



Średniowieczne fortyfikacje Krakowa

2020-08-31

Czy wiecie, że w Kraków był kiedyś otoczony podwójnym murem z 7 bramami i 47 basztami? W kolejnej odsłonie cyklu #krakowheritage prezentujemy średniowieczne fortyfikacje Krakowa, przybliżamy ich historię i zapraszamy na spacer Plantami.

Do czasu lokacji w 1257 roku Kraków nie posiadał żadnych obwarowań obronnych. Pierwsze wzmianki źródłowe dotyczące systemu obronnego miasta pochodzą z 1257 roku, kiedy książę Leszek Czarny wydał pozwolenie na podjęcie prac związanych z budową fortyfikacji. Na początku były to umocnienia drewniano-ziemne otoczone fosą. Wznoszenie fortyfikacji rozpoczęto od północnej strony miasta, która wówczas była najbardziej narażona na atak wroga.

Kolejny etap rozbudowy i umacniania murów, jako obwarowań kamiennych, miał miejsce w czasach panowania Wacława II (1291-1305). Powstały wówczas murowane bramy: Rzeźnicza, Grodzka, Floriańska, Wiślna, Sławkowska, Mikołajska i Szewska, a następnie Nowa. Bramy połączono wysokim i grubym murem.

Na początku XIV w. murowane fortyfikacje otaczały już całe miasto lokacyjne (obecnie obszar Starego Miasta). Ostatecznie, za panowania Kazimierza Wielkiego (1333-1370), obwarowanie to zostało połączone z przebudowanymi fortyfikacjami Okołu, czyli dawnego podgrodzia, przylegającego od północy do Wzgórza Wawelskiego. Po przebudowach i modernizacjach Kraków otaczał podwójny mur, siedem bram i czterdzieści siedem baszt.

Stan fortyfikacji był niezwykle istotny zwłaszcza dla obrony stolicy Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a także prestiżu jej monarchów. Niestety ówczesni rajcowie miejscy zapominali o powinności utrzymania murów w należytym stanie. W 1620 roku klęska bitwy pod Cecorą napędziła krakowskim mieszkańcom strachu, więc szybko dokonano przeglądu murów. Wiązało się to z ogromnym zamieszaniem, fortyfikacje bowiem były w tak złym stanie, że nie gwarantowały bezpieczeństwa miastu i mieszkańcom. Podjęte wówczas prace wzmocniły mury, jednak nie ochroniły miasta przed potopem. W 1655 roku Szwedzi splądrowali i zniszczyli Kraków, puszczając z dymem nawet przedmieścia. Ustępując, pozostawili po sobie gruzy...

Naprawa murów obronnych stała się koniecznością. W związku z tym, że zniszczony szwedzkim potopem kraj nie był w stanie przekazać pieniędzy na ratowanie Krakowa, mieszkańcy – w obawie przed groźnym w skutkach kolejnym splądrowaniem i zniszczeniem – zostali zmuszeni, by zająć się swoimi sakiewkami. Nałożono na nich podatek na naprawę zniszczonych murów.

W 1730 roku w fortyfikacjach Krakowa pozostało siedem z dziesięciu bram: Floriańska (Kuśnierzy) – F, Mikołajska (zastąpiła Rzeźniczą) – M, Nowa (Piekarzy) – N, Grodzka (Złotników) – G, Wiślna (Kotlarzy i Ślusarzy) – W, Szewska (Białoskórników) – SZ, Sławkowska (Krawców) – S oraz trzydzieści dziewięć baszt. Każdą z baszt zajmował się określony cech rzemieślników, od których wywodzą się ich nazwy – [legenda \[pdf\]](#).



**Magiczny
Kraków**

W połowie XVII wieku murów pilnowało dziewięć tysięcy zbrojnych, pozostających na miejskim żołdzie, a w ostatnich latach tego stulecia było ich już zaledwie kilkunastu. Kiedy po trzecim rozbiórze Kraków zajęli Austriacy, los średniowiecznych murów został przesądzony. Dostrzegano w nich wówczas raczej materiał budowlany, a nie walory militarne.

W XVIII wieku nieremontowane i bardzo zaniedbane fortyfikacje z pełnymi mułu i zanieczyszczoną fosami, basztami zamieszkiwanymi przez ludzi z marginesu społecznego oraz zalegającymi śmieciami wyrzucanymi bez żadnej kontroli stały się dla ówczesnych mieszkańców Krakowa wielkim problemem.

W 1808 roku Jerzy Głogowski, dokumentując stan murów obronnych, stwierdził że „miasto wciąż jeszcze otacza pierścień ponad trzydziestu wież i bram mocno nagryzionych zębem czasu. Spękane, szczerbate i porastające zielskiem były tylko wspomnieniem dawnej i bezpowrotnie minionej świetności”. O losach murów przesądził cesarz Franciszek – nakazał je zburzyć, a decyzję uzasadnił względami zdrowotnymi.

W latach 1810-1814 przystąpiono do rozbiórki murów wraz z basztami. Jak podają źródła historyczne: w 1810 roku magistrat sprzedawał już kamienie z murów, w 1812 roku na prośbę jednego z mieszkańców prezydent pozwolił wydobyć kamienie z fundamentów miejskich murów, w 1813 roku zasłużonemu urzędnikowi prezydent podarował basztę na naprawienie zniszczonych przez powódź domów na Zwierzyńcu, w 1814 roku rada miejska uchwaliła sprzedaż dwóch baszt koło Bramy Szewskiej na materiał budowlany, a dwie baszty przy kościele reformatów wykupił od magistratu właściciel Rząski, który wybudował z nich dwór. Wraz z nastaniem Rzeczypospolitej Krakowskiej rozbiórki fortyfikacji nabrały masowego charakteru, odbywały się pod hasłem „poprawienia estetyki miasta”.

Spośród średniowiecznych fortyfikacji Krakowa w pełni zachował się jedynie fragment murów liczący ok. 200 m długości, Brama Floriańska i trzy sąsiadujące z nią baszty: Pasamoników, Stolarzy i Cieśli oraz Barbakan (Bramę Floriańską i Barbakan przybliżymy w kolejnym odcinku cyklu). W latach dziewięćdziesiątych XX wieku, w czasie renowacji Plant, w ciągu dawnych murów miejskich ustawiono kamienne postumenty z umieszczonymi wyobrażeniami dawnych baszt i napisami przypominającymi ich nazwy.

Dzięki mecenatowi miasta zachowane relikty średniowiecznych fortyfikacji Krakowa – fragment murów obronnych wraz z Barbakanem i Basztą Pasamoników tworzą dziś część *Trasy obronności* stanowiącej oddział Muzeum Krakowa.

Barbakan od strony północnej:

Mury z Basztą Pasamoników i Bramą Floriańską:

W cyklu [#krakowheritage](#) przybliżamy odnowione krakowskie obiekty. Zachęcamy do spacerowania ich szlakiem, publikowania zdjęć z tych wędrówek w mediach społecznościowych z hasztagiem [#krakowheritage](#). Wspólnie pokażmy, że jesteśmy dumni z efektów opieki nad zabytkami naszego miasta. Bądź turystą w swoim mieście – [#zwiedzajKrakow](#) i odkrywaj na nowo cenne zabytki.



**Magiczny
Kraków**

Chcesz poznać więcej odnowionych zabytków Krakowa? - pozostałe odcinki cyklu #krakowheritage możesz znaleźć [tutaj](#).